

Autor: dr Marta Götz

Szczyt Gospodarczy Polska-Niemcy. Polskie inwestycje w Niemczech

Choć kapitał polski lokowany w formie inwestycji bezpośrednich w Niemczech stanowi na tle całości odpływającego do Europy kapitału zaledwie kilka procent, zainteresowanie rynkiem niemieckim wśród potencjalnych polskich inwestorów jest bardzo duże. Atrakcyjność tego rynku powinna być jednak wzmocniona odpowiednimi działaniami ze strony polskich instytucji wspierania inwestycji, a sam proces internacjonalizacji lepiej monitorowany – nie tylko dla potrzeb badań naukowych, ale przede wszystkim – w związku z właściwym jego kierowaniem – dla samych zainteresowanych – uczestników procesu i decydentów.

20 czerwca 2011 r. w Auli Gmachu Głównego Politechniki Warszawskiej odbył się Szczyt Gospodarczy Polska-Niemcy. Na zaproszenie prezydenta Pracodawców RP A. Malinowskiego oraz prezydenta Polsko-Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej P. M. Śliwickiego wydarzenie uświetnili polski wicepremier, Minister Gospodarki W. Pawlak oraz wicekanclerz, Minister Gospodarki i Technologii Republiki Federalnej Niemiec P. Rössler. Szczyt zaplanowano jako „istotny czynnik w budowaniu relacji polityczno-biznesowych Polski i Niemiec”. Jego celem było „podsumowanie obowiązującego od 17 czerwca 1991 roku Traktatu, a także ocena stosunków gospodarczych obydwu krajów oraz nakreślenie kierunków współpracy i wypracowanie

Nr 63/ 2011
22'06'11

INSTYTUT ZACHODNI
im. Zygmunta
Wojciechowskiego
Instytut Naukowo-Badawczy,
Poznań

Redakcja:
Joanna Dobrowolska-Polak
(redaktor naczelna),
Marta Götz,
Piotr Cichocki

rekomendacji na wspólne posiedzenie rządów”¹. Choć podczas szczytu specjalny panel dedykowany był właśnie inwestycjom, rozważania koncentrowały się, jak wynika z doniesień medialnych, głównie na niemieckich inwestycjach w Polsce, a nie – co z racji skali zjawiska wydaje się oczywiste – na inwestycjach polskich w Niemczech. Niemniej jednak warto im także poświęcić chwilę uwagi.

Rozmiar polsko-niemieckich powiązań gospodarczych jest rzeczywiście imponujący. Ogólnie można założyć, że od kontaktów handlowych z Niemcami zależy jakieś 10% polskiego PKB – ocenia J. Jerger, dyrektor Instytutu Badań nad Gospodarkami Europy Środkowej na uniwersytecie w Ratyźbonie². W 2010 r. co czwarty (25%) polski produkt eksportowy trafiał do Niemiec. Z kolei jedna piąta (21,6%) polskiego importu pochodziła z RFN. Niemcy od lat dominują też polski pejzaż bezpośrednich inwestycji. Tylko w latach 2007-2009 było to 6,7 mld euro z Niemiec, czyli prawie jedna piąta wszystkich zagranicznych inwestycji na terenie RP. Jednak we wzajemnych polsko-niemieckich stosunkach wyraźne jest zjawisko asymetrii i to nie tylko w zakresie handlu (polski eksport do Niemiec to około 25% całego wolumenu, co stanowi zaledwie 3% niemieckiego importu), ale także w sferze inwestycji bezpośrednich. Podczas gdy Niemcy są jednym z największych inwestorów w Polsce, polskie inwestycje w Niemczech szacowane są na jedynie 0,5-0,7 mld euro³. Dlatego niwelowanie tej asymetrii powinno się odbywać poprzez zwiększenie obecności polskiego kapitału na tamtejszym rynku.

Analizując dokładniej tendencje odpływu kapitału z Polski do Niemiec, należy podkreślić jego znaczne fluktuacje⁴. Skala

¹ <http://www.szczytgospodarczy.pl/?p=szczyt/>.

² *Niemiecka lokomotywa gospodarcza ciągnie do góry polski PKB*, „Dziennik.Gazeta Prawna” z 10.12.2010.

³ B. B r o c k a – P a l a c z, *Ekonomiczne determinanty polskiej obecności gospodarczej na rynku niemieckim*, w: J. Olszyński (red.), *Polska i Niemcy w Unii Europejskiej. Gospodarki i przedsiębiorstwa w procesie integracji*, Warszawa 2010, s. 133.

⁴ Dane statystyczne NBP: „Dane roczne - Polskie inwestycje bezpośrednie za granicą”. Opracowanie własne.



inwestycji wahała się bowiem od ponad 53 mln euro wycofanych w 2005 r. do ponad czterokrotnie więcej wysłanych w dwa lata później (217 mln w 2007 r.). Udział Niemiec w kapitale odpływającym z Polski do Europy ulegał w okresie 1996-2009 znacznym wahaniom i oscylował między 1,18% w 2006 r. a 73,4% w 1997 r. (abstrahując od sytuacji, gdy kapitał był wycofywany z Niemiec i wracał do Polski). Jeśli idzie o wartości skumulowane kapitału polskiego za granicą, to wyraźną cezurę stanowił rok 2006, kiedy odnotowano zdecydowane „odbicie” stanu polskich inwestycji. Skumulowany kapitał ulokowany w Niemczech stanowi jednak ułamek całości inwestycji polskich za granicą. Co ciekawe, stan inwestycji polskich w Niemczech ze względu na ich wartość nie ulegał systematycznemu przyrastaniu. Zmieniał się on bowiem (nie tylko wzrastał), malejąc między innymi w latach 1997, 1999, 2001, 2002, 2005. Biorąc pod uwagę stan kapitału polskiego ulokowanego za granicą, to wartości przypadające na Niemcy wahały się od ok. 2,5% do 26% udziału. Największe znaczenie, na tle kapitału ulokowanego w Europie, miał kapitał skumulowany w Niemczech w 1997 r., najmniejsze – w 2002 r.. W 2009 r. całość kapitału ulokowanego w Niemczech wyniosła niecałe 5% inwestycji polskich w Europie. Tak znaczne fluktuacje w zakresie stanu inwestycji świadczą zarówno o wielokierunkowych, dynamicznych przepływach Polska-Niemcy (kapitał napływał i był wycofywany), jak i o dużej aktywności na innych kierunkach geograficznych w Europie.

Choć zjawisko inwestowania bezpośredniego za granicą jest wśród polskich firm nadal na etapie początkowym, to dotychczasowe badania przeprowadzone w tym względzie wskazują, że wśród głównych motywów podejmowania tego rodzaju aktywności dominują: wielkość i potencjał rynków zagranicznych, niższe jednostkowe koszty pracy, bliskość klientów, konsolidacja w ramach branży czy możliwość szerszej ekspansji eksportowej na nowe rynki.

Według KPMG wartość polskich BIZ w Niemczech na koniec 2008 r. wyniosła ponad 591 mln euro. Badanie ośrodka



z UMK⁵ spółek z udziałem polskiego kapitału prowadzących działalność na terenie RFN dowodzi, że najsilniej pozytywnie na rozwój przedsiębiorstwa na rynku niemieckim wpływają: współpraca z siecią kooperantów, popyt na miejscowym rynku, kwalifikacje pracowników technicznych, kompetencje kierowników najwyższego szczebla oraz *image* (wizerunek) przedsiębiorstwa. Zaskoczeniem może być małe znaczenie przypisywane nowoczesności wyposażenia technicznego⁶. Głównymi czynnikami ograniczającymi rozwój są koszty pracy, regulacje w zakresie prawa pracy, system podatkowy.

Inwestycje dokonywane przez polskie podmioty w Niemczech wiążą się z przejmowaniem już istniejących firm, co zapewnia odpowiednią pozycję początkową na trudnym rynku. Wiele firm działa w regionach przygranicznych – Brandenburgii czy Berlinie i kooperuje z tamtejszymi podmiotami. W krajach zachodnich Niemiec – Bawarii, ale przede wszystkim Nadrenii Północnej-Westfalii – lokują się z kolei dynamiczne, młode i konkurencyjne firmy.

Zauważalny od kilku lat trend wzrostowy wartości polskich inwestycji zagranicznych pozwala sądzić, że w perspektywie długookresowej zostanie on utrzymany. W opinii ekspertów inwestycje polskich firm za granicą wynikają też z właściwego wykorzystania możliwości, jakie niesie kryzys gospodarczy na świecie. Trudno jednak teraz wyrokować, czy wzmożona

⁵ W. Karaszewski (red.), *Bezpośrednie inwestycje zagraniczne polskich przedsiębiorców*, Toruń 2008. Autorzy wyraźnie zaznaczają trudności związane z pozyskaniem niezbędnych informacji w tym względzie: „Identyfikacja pełnej listy adresowej przedsiębiorstw z udziałem kapitału polskiego okazała się niezwykle trudna, żeby nie powiedzieć niemożliwa. Polskie agendy rządowe, podobnie jak Ambasada w Berlinie, odmówiły udostępnienia posiadanych w tym zakresie informacji. Przeprowadzone rozeznanie pozwala przypuszczać, że żadna z nich nie posiada pełnych informacji o działalności podmiotów z polskim kapitałem w tym kraju. Źródła niemieckie też nie podają takich informacji. Bundesbank, jako jedyna instytucja monitorująca napływ kapitału, dysponuje danymi o największych przedsiębiorstwach z kapitałem polskim w RFN, jednak uznając posiadane dane za poufne – także nie udzielił zgody na ich udostępnienie. (...) jako, że podmioty gospodarcze prowadzące działalność na terenie RFN są zobowiązane do członkostwa w izbie przemysłowo-handlowej, zwrócono się z prośbą do takich jednostek na terenie landu Nadrenia Północna –Westfalia”, s. 24, 25.

⁶ K. D ł u g o ł ę c k a, *Rozwój polskich przedsiębiorstw bezpośredniego inwestowania w Republice Federalnej Niemiec*, w: W. Karaszewski (red.), *op. cit.*, s. 279-301.



aktywność polskiego biznesu wynika tylko z epizodycznych, zewnętrznych czynników, czy jest to już stały trend⁷. Wyniki analiz KPMG z końca 2010 r. sugerują znaczny wzrost zainteresowania inwestowaniem przez polskie firmy właśnie w Niemczech. Z ankiet wynika, że Niemcy ze 158 wskazaniami są „najlepszym miejscem do robienia biznesu” i wyprzedzają drugą na liście Ukrainę – 49 wskazań⁸.

Oprócz *stricte* inwestycji bezpośrednich, polegających głównie na przejmowaniu istniejących firm, działalność gospodarczą nad Odrą rozpoczęło wielu polskich przedsiębiorców, dokonując w ten sposób internacjonalizacji. Takie inwestycje motywowane były głównie potrzebą (koniecznością) obejścia istniejących barier – restrykcji na rynku usług i zamkniętego dostępu do rynku pracy. W zasadzie można przypuszczać, że nie doszłoby do uruchomienia przedsiębiorczości na terenie RFN przez Polaków w tak znacznym stopniu, gdyby nie wspomniane ograniczenia – zaostrzone warunki⁹. Podstawę internacjonalizacji stanowiło *de facto* pewne negatywne bodźcowanie. Jednocześnie, w opinii ekspertów, nie należy oczekiwać, że upływający w 2011 r. okres przejściowy na niemieckim rynku pracy i postępująca liberalizacja usług w UE będą miały rewolucyjny wpływ na działalność polskich podmiotów. Sztywny rynek pracy będzie zniechęcał do jej podejmowania. Prawdopodobnie nie spadnie liczba aktualnie działających firm, choć mniej może być nowo rejestrowanych; obroty przedsiębiorstw powinny wzrosnąć¹⁰.

⁷ *Polskie firmy inwestują zagranicą*, wypowiedzi P. Rogowieckiego, eksperta Pracodawców RP z 20.09.2010.

⁸ *Polska szkoła inwestowania szturmuje niemiecką twierdzę*, „Dziennik.Gazeta Prawna” z 07.11.2010, badanie „rynek przyszłości wg polskich biznesmenów” przeprowadzono wśród 100 przedsiębiorców, którzy mogli wskazać trzy rynki, przyznając za pierwsze miejsce 3 pkt, za drugie – 2 pkt, za trzecie – jeden punkt.

⁹ J. W y s z k o w s k a - K u n a, *Foreign Direct Investment in the Service Sector – Flowing from Poland and into Poland – in Light of Poland's Accession to the European Union*, „Comparative Economic Research” vol. 11, no 4/2008, University of Łódź, s. 30.

¹⁰ J. W y s z k o w s k a - K u n a, *op.cit.*, s. 31.



Wydaje się, że na obecnym etapie (Polska wciąż jest krajem na dorobku, rozwijającym się) w relacji z dobrze rozwiniętym, dojrzałym rynkiem Niemiec, raczej nie grozi Polsce proces delokalizacji (przenoszenia działalności gospodarczej)¹¹. O czasowym braku takiego zagrożenia dla gospodarek transformacji systemowej mówią też inne badania dotyczące całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej¹². Nie wykluczają go wszakże w dalszej przyszłości, gdy kraje te będą traciły typowe przewagi konkurencyjne – niskie koszty produkcji. Z pewnością jednak w relacji z gospodarką Niemiec tak scenariusz dla Polski jest mało prawdopodobny.

Dotychczasowe badania wskazują jednak, że inwestorzy dotychczasowe wsparcie ze strony polskich instytucji państwowych uznają za niewystarczające¹³. Pomoc jakiej oczekują sprowadza się do: dostarczania informacji o warunkach inwestowania w wybranych krajach, pomocy w znalezieniu partnerów biznesowych oraz w negocjowaniu warunków inwestowania z władzami poszczególnych krajów, a także zapewniania dobrego klimatu dla inwestycji poprzez utrzymywanie dobrych stosunków politycznych. W polityce wspierania BIZ wśród krajowych podmiotów wyróżnić można bowiem trzy etapy¹⁴. Pierwszy obejmuje działania związane z liberalizacją przepływów kapitałowych, drugi – pasywnej promocji, polega na zawieraniu porozumień o unikaniu

¹¹ Jak wskazuje przykład estoński, sytuacja negatywnego wpływu inwestycji na krajowe rozmiary produkcji i zatrudnienie może mieć miejsce, z tym że analizowane firmy kierowały inwestycje na zbliżone do siebie rynki Łotwy, czy Litwy: U. V a r b l a n e, R. T õ n u, E. R e i l j a n, R. J ü r i a d o, *Estonian outward foreign direct investments*, „Tartu Univeristy Press” 2001, Working paper series, s. 52. Badania włoskie z kolei nie potwierdzają takiego negatywnego wpływu: D. C a s t e l l a n i, I. M a r i o t t i, L. P i s c i t e l l o, *The impact of outward investments on parent company's employment and skill composition, Evidence from the Italian case*, „Structural Change and Economic Dynamics” 19 (2008), s. 81-94.

¹² M. S v e t l i c i c, M. R o j e c, *Facilitating transition by internationalization, Outward direct investment from Central European Economies in Transition*, Ashgate 2003, s. XXII

¹³ W. K a r p i ń s k a - M i z i e l i ń s k a, T. S m u g a, *Determinanty bezpośrednich inwestycji polskich przedsiębiorstw na rynkach zagranicznych*, „Gospodarka Narodowa” nr 9/ 2007, s. 43.

¹⁴ K. K a l o t a y, *Outward FDI from Central and Eastern European Countries*, „Economics of Planning” vol. 37, no 2, s. 141-172, DOI: 10.1007/s10644-004-7506-z, s.166.



podwójnego opodatkowania i podpisywaniu umów o wzajemnej ochronie inwestycji, natomiast trzeci – aktywnej promocji, obejmujący np. granty, dotacje, pomoc na ekspansję za granicą, funkcjonowanie agencji promocji, Polska ma, jak się wydaje, wciąż przed sobą.

Warto także rozważyć w przyszłości konstrukcję barometru (indeksu) umożliwiającego systematyczny pomiar zachowań i nastrojów polskich przedsiębiorców działających lub/i planujących podjęcie inwestycji w Niemczech. Właściwy monitoring procesów gospodarczych na styku dwóch krajów wydaje się jak najbardziej pożądany.



Nr 63 / 2011

INSTYTUT ZACHODNI
im. Zygmunta
Wojciechowskiego
Instytut Naukowo-Badawczy,
Poznań

ul. Mostowa 27 A,
61-854 Poznań,
tel. 061/852 76 91,
fax 061/852 49 05,
e-mail: izpozpl@iz.poznan.pl,
www.iz.poznan.pl

CZASOPISMA INSTYTUTU ZACHODNIEGO:

- „Przegląd Zachodni”
- „WeltTrends. Zeitschrift für internationale Politik”
- „Siedlisko. Dziedzictwo kulturowe i tożsamość społeczności na Ziemiach Zachodnich i Północnych”
- „Biuletyn Instytutu Zachodniego”

WYDAWNICTWO INSTYTUTU ZACHODNIEGO:

- J. Dobrowolska-Polak, Ludzie w cieniu wojny. Ludność cywilna podczas współczesnych konfliktów zbrojnych, Poznań 2011;
- A. Sakson, Od Kłajpedy do Olsztyna. Współcześni mieszkańcy byłych Prus Wschodnich: Kraj Kłajpedzki, Obwód Kaliningradzki, Warmia i Mazury, Poznań 2011;
- M. Tomczak, Ewolucja terroryzmu. Sprawcy – metody – finanse, Poznań 2010;
- P. Eberhardt, Migracje polityczne na ziemiach polskich (1939-1950), Poznań 2010;
- Moje Niemcy – moi Niemcy. Odpominania polskie, red. H. Orłowski, Poznań 2009;
- K. Malinowski, Przemiany niemieckiej polityki bezpieczeństwa 1990-2005, Poznań 2009;
- T. Budnikowski, Bezrobocie wyzwaniem współczesności, Poznań 2009;
- M. Goetz, Atrakcyjność klastra dla lokalizacji bezpośrednich inwestycji zagranicznych, Poznań 2009;
- M. Rutowska, Lager Głowna. Niemiecki obóz przesiedleńczy na Główniej w Poznaniu dla ludności polskiej (1939-1940), Poznań 2009;
- Transformacja w Polsce i Niemczech Wschodnich. Próba bilansu, red. A. Sakson, Poznań 2009;
- B. Koszel, „Nowe otwarcie”? Stosunki polsko-niemieckie w okresie rządów koalicji PO-PSL (2007-2009) „Zeszyty Instytutu Zachodniego”: nr 57/2009;
- M. Wagińska-Marzec, Konflikt wokół Widocznego Znak w świetle prasy polskiej, „Zeszyty Instytutu Zachodniego”: nr 56/2009;
- Z. Mazur, Widoczny Znak (2005-2009), „Zeszyty Instytutu Zachodniego”: nr 55/2009;
- P. Cichocki, Wybrane problemy badań nad tożsamością europejską, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 53/2009;
- B. Koszel, Integracja Turcji z Unią Europejską z perspektywy RFN, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 52/2009;
- I. Romiszewska, Banki niemieckie w Unii Europejskiej, „Zeszyty Instytutu Zachodniego”: nr 51/2009.

